GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Nr. 138 | Wąbrzeźno, wtorek 24 listopada 1925 r. | Rok V.

Rząd koalicyjny utworzony.

W piątek Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację.

P. Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 20 bm. zamianował:

prezesem Rady ministrów i ministrem spraw zagranicznych dr. Aleksandra Skrzyńskiego;

ministrem spraw wewnętrznych p. Władysława Raczkiewicza;

ministrem skarbu posła Jerzego Zdziechowskiego;

ministrem sprawiedliwości posła d-ra Stefana Piechockiego;

ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego posła profesora Stanisława Grabskiego;

ministrem rolnictwa i dóbr państwowych posła d-ra Władysława Kiernika;

ministrem przemysłu i handlu wicemarszałka Sejmu, Stanisława Osieckiego;

ministrem kolei posła inż. Adama Chądzyńskiego;

ministrem robót publicznych wicemarszałka Sejmu inż. Jędrzeja Moraczewskiego;

ministrem pracy i opieki społecznej posła Bronisława Ziemięckiego.

Jednocześnie pan Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek prezesa Rady ministrów Skrzyńskiego, poruczył kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych generałowi dywizji Stefanowi Majewskiemu i kierownictwo ministerstwa reform rolnych p. Józefowi Radwanowi.

Rząd wielkiej koalicji parlamentarnej obejmuje ster nawy państwowej.

Jak Polska długa i szeroka, biegnie radosna wieść, iż skłócone stronnictwa sejmowe wzniosły się wreszcie ponad poziome interesy partyjne, podpisały układ zgody narodowej, utworzyły rząd parlamentarny i skupiły się przy nim, aby wspólnym wysiłkiem zapobiedz idącej na państwo katastrofie gospodarczej.

Poraz drugi w dziejach odrodzonej Polski jesteśmy świadkami tak pięknego przejawu solidarności narodowej. Koalicja stronnictw w r. 1920 dopomogła do „cudu nad Wisłą", koalicja z r. 1925 musi wyprowadzić państwo z ciężkiego kryzysu, toczącego nasz organizm gospodarczy od wielu miesięcy.

Na czele rządu koalicyjnego stanął p. Aleksander Skrzyński, długoletni minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej.

Wybitny talent tego dyplomaty oddał państwu polskiemu nieocenione usługi na terenie wielkiej polityki międzynarodowej. Na obu półkulach globu ziemskiego zmusił obce narody do respektowania praw Polski, obudził dla naszego państwa szacunek i zaufanie w jego trwały byt.

Poraz pierwszy wystąpił obecnie premjer Skrzyński na terenie polityki wewnętrznej i doprowadził do zgody powaśnione stronnictwa, na skołatany kraj sprowadził wewnętrzne Locarno, zachwianą powagę Sejmu uratował w oczach społeczeństwa.

Z ufnością i wiarą staje naród przy rządzie parlamentarnym, oczekuje jego rozkazów i wierzy, iż rząd ten znajdzie drogę naprawy gospodarczej państwa.

*

Obecna większość sejmowa.

Gabinet będzie miał oparcie o większość 253 głosów.

Warszawa. Większość parlamentarna cyfrowo przedstawia się jak następuje: Z. L. N. — głosów 100; P. S. L. — 53, P. P. S. — 43; Ch. D. — 40; N. P. R. — 17 razem 253. Przeto gabinet opiera się na poważnej większości 62 z górą głosów. Dodać należy, że grupa Dubanowicza (20 głosów), koło żydowskie (34) oraz kilka mniejszych klubów udzieli również rządowi poparcia.

Podsekretarjat stanu w Min. Spr. Zagr.

Warszawa. Ze względu na połączenie w jednem ręku premjera i ministra spraw zagranicznych koła polityczne uważają za rzecz pilną mianowanie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Jest to konieczne przedewszystkiem z tego względu, że premjer Skrzyński za kilka dni wyjeżdża z Warszawy do Berlina, Paryża, następnie do Londynu dla podpisania umów locarneńskich.

Pierwsze zebranie Rady Min.

Składanie przysięgi w Belwederze. — Konferencja min. Zdziechowskiego z prezesem Banku polskiego, p. Karpinskim.

Warszawa. W sobotę o godz. 11 przed południem odbyło się pierwsze zebranie Rady Ministrów celem wspólnego zapoznania się, poczem nastąpił wyjazd do Belwederu, gdzie o godz. 12 Prezydent Rzeczypospolitej odebrał przysięgę służbową od nowego rządu. Posiedzenie Rady Ministrów odbyło się po południu.

Minister Zdziechowski odbył dłuższą konferencję z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim. W trakcie rozmów o najwyższych zagadnieniach, związanych z polityką walutową Banku Polskiego, okazała się zupełna zgodność poglądów. Prezes Karpiński i minister Zdziechowski wskazali na konieczność prowadzenia przez Bank Polski najostrożniejszej polityki, zapewniającej złotemu polskiemu pewność pokrycia w ramach ustawodawczych.

We wtorek prem. Skrzyński wygłosi w Sejmie expose.

Warszawa. Najbliższe posiedzenie Sejmu zostało naznaczone na wtorek godz. 4 pop. Premjer wygłosi expose, w którem ujmie w krótkiej formie program polityczny i gospodarczy nowego rządu.

Nowy min. skarbu wypowiada się przeciw polityce inflacyjnej.

Warszawa. Minister skarbu Zdziechowski, odbył dłuższą naradę z prezesem Banku Polskiego, Karpińskim. W ciągu rozmowy poruszono najważniejsze zagadnienia, związane z polityką walutową Banku Polskiego. Nastąpiła zupełna zgodność poglądów prezesa Karpińskiego i ministra Zdziechowskiego w sprawie dalszego prowadzenia polityki, zapewniającej złotemu polskiemu pokrycie w ramach ustawowych.

Wiadomość ta jest ważną z tego względu, iż w kołach finansowych z powołaniem p. Zdziechowskiego na ministra skarbu wyłoniły się obawy, iż polityka finansowa nowego ministra skarbu jest obliczona na inflację.

Rząd prem. Skrzyńskiego spotkał się w Ameryce

z zupełnem uznaniem.

Waszyngton. Rząd p. Skrzyńskiego oceniają tutejsze koła polityczne nadzwyczaj przychylnie. Dzienniki przypominają, że pobyt ministra Skrzyńskiego w Ameryce ubiegłego lata przypadł równocześnie z wydaleniem optantów niemieckich z Polski. Minister Skrzyński zachował się wówczas w tej sprawie z zupełną rezerwą i oświadczył, że będzie dążył w tej kwestji do rozumnego kompromisu.

Również wielkoduszne zachowanie się ministra Skrzyńskiego w Locarno, spotkało się w tutejszych kołach politycznych z pełnem uznaniem. Przypuszczają tu, że polska polityka zagraniczna nie ulegnie zmianie.

Polityka pojednawcza Polski uważana tu jest za szczególnie ważną dla stworzenia normalnych podstaw w stosunkach Polski z Niemcami, jak wogóle i w stosunkach gospodarczych Polski z jej sąsiadami.

* * *

Życiorysy nowych członków gabinetu.

Warszawa. urodzony w Zagórzanach na Podkarpaciu dnia 19 marca 1882 r. odbywał studja w Monachjum, Wiedniu i Krakowię Stopień doktora praw uniwersytetu Jagiellońskiego uzyskał w r. 1906. W 1908 r. wstąpił do służby administracyjnej przy namiestnictwie galicyjskiem, poczem wszedł do minispr. zagr. w Wiedniu i po złożeniu egzaminu dyplomatycznego mianowany attache poselstwa przy Watykanie.

Dr. Stefan Piechocki, urodzony w Czekanowie powiatu ostrowskiego dnia 2 sierpnia 1883 r. kształcił się w gimnazjum w Trzemesznie i Rogoźnie oraz na uniwersytecie w Berlinie i Getyndze. Z chwilą utworzenia Naczelnej Rady Ludowej w listopadzie 1918 r. obejmuje jej sekretarjat generalny, a następnie zostaje szefem wydziału administracji sądownictwa Naczelnej Rady Ludowej, po utworzeniu zaś ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, zostaje dyrektorem departamentu spraw wewn. tegoż ministerstwa. Przy wyborach do Sejmu obecnego otrzymuje mandat z ramienia Ch. D. Posiada order Polonia Restituta za zasługi, położone na polu administracji.

Dr. Władysław Kiernik, urodził się w r. 1879 w Bochni, gdzie też ukończył szkołę średnią. Stopień doktora praw uzyskał na uniwersytecie Jagiellońskim. Poświęciwszy się adwokaturze, osiada w rodzinnej Bochni gdzie rozwinął działalność społeczną jako członek Rady Miejskiej. Z ramienia P. S. L. (Piast) posłuje do Sejmu Ustawodawczego i do Sejmu obecnego. W czasie najazdu bolszewickiego jest członkiem Rady Obrony Państwa, następnie zaś zasiada w delegacji pokojowej w Mińsku i Rydze. W drugim rządzie Witosa piastuje tekę ministra spraw wewn. Jest wiceprezesem klubu parlamentarnego Piast.

Stanisław Osiecki, urodził się 8 maja 1875 r. w powiecie ciechanowskim. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na politechnikę warszawską. Oddawna pracuje na polu społecznem i politycznem w organizacjach tajnych oświatowych i w kółkach rolniczych. W Sejmie Ustawodawczym i obecnym piastuje godność wicemarszałka. W gabinecie Witosa w r. 1923 był ministrem reform rolnych.

Inż. Jędrzej Moraczewski, urodzony dnia 13 stycznia 1870 r. w Trzemesznie, politechnikę ukończył we Lwowie. Podczas wojny wstępuje do legjonów i dosługuje się stopnia majora. W r. 1920 odznaczył się przy obronie Włocławka przed bolszewikami jako dowódca saperów.

Bronisław Ziemęcki, urodzony dnia 27 stycznia 1885 r. w Wilnie Gimnazjum ukończył w Mińsku Litewskim, poczem kształcił się na politechnice lwowskiej i w wyższej szkole mechanicznej w Moskwie. W roku 1915 był więziony przez trzy miesiące przez Rosjan, a w r. 1916 przez Niemców, poczem wysłany do obozu jeńców w Szczypiórnie i Hawelbergu, gdzie przebywał 5 miesięcy.

Jerzy Zdziechowski, urodzony w r. 1880 ukończył akademję wyższych nauk handlowych w Antwerpji. Z chwilą wybuchu wojny w 1914 r. staje na czele komitetu obywatelskiego w Lubelskiem. W roku następnym, będąc na emigracji w Rosji, zostaje wiceprezesem naczelnej organizacji pomocy polskim uchodźcom i ofiarom wojny. W r. 1917 kieruje polskim wydziałem woj-

skowym rady zjednoczenia międzypartyjnego w Rosji, następnie zajmuje się organizacją oddziałów polskich na Kaukazie. W r. 1919 powraca do kraju, bierze żywy udział w przemyśle i zostaje powołany na stanowisko wice prezesa centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa handlu i finansów. Wybrany do sejmu obecnego jako kandydat Z. L. N., poświęca się przeważnie sprawom finansowym i gospodarczym, jest wybrany na prezesa komisji budżetowej oraz generalnego referenta budżetu. Referat pos. Zdziechowskiego o reformie walutowej w Polsce wygłoszony na międzynarodowym kongresie izb handlowych w Brukselji w czerwcu br. zapoznał zagranicę z naszą wielką reformą walutową. Książka jego pt: „Finanse Polski w latach 1924—1925 r" ukazała się również w przekładzie francuskim i angielskim i stanowi źródło dokładnych informacyj dla zagranicy o stanie finansowym i gospodarczym Polski.

Adam Chądzyński, urodzony w r. 1882 w Ziemi Siedleckiej, Gimnazjum filologiczne ukończył w Siedlcach, a politechnikę w Pradze czeskiej. Jest jednym z założycieli narodowej organizacji robotniczej. Za działalność niepodległościową w marcu 1909 r. aresztowany przez władze rosyjskie w Warszawie i więziony do kwietnia 1911 r., w którym to roku uciekł z więzienia do Krakowa. W r. 1924 był referentem Najwyższej Izby Kontroli w bieżącym roku otrzymał referat budżetu Ministerstwa Przemysłu i handlu. Jest prezesem rady naczelnej N. P. R.

Józef Radwan kierownik ministerstwa reform rolnych, fachowiec. Objął kierownictwo ministerstwa reform rolnych w gabinecie Wład. Grabskiego po ustąpieniu ministra Ludkiewicza. Poza spełnieniem funkcyj ściśle zawiązanych ze swoim resortem — w życiu politycznem, w szerszem znaczeniu tego słowa, udziału nie bierze.

Generał Majewski, kierownik ministerstwa spraw wojskowych, zawodowy oficer i fachowiec, cieszy się opinją doskonałego organizatora. W życiu politycznem udziału nie bierze.

Władysław Raczkiewicz minister spraw wewnętrznych, fachowiec. Działacz społeczny wśród organizacyj wojskowych polskich w Rosji, był w roku 1917 przewodniczącym I. zjazdu wojskowych Polaków w Petersburgu. Do służby administracyjnej polskiej wstąpił w roku 1919 po zajęciu Mińska przez nasze wojska, został mianowany generalnym komisarzem, czyli referentem administracji cywilnej na Białorusi Z kolei uzyskał godność wojewody nowogródzkiego, był ministrem spraw wewnętrznych w pierwszym gabinecie Wł. Grabskiego, powrócił z powrotem do Nowogródka, z kolei był delegatem rządu w Wilnie, skąd go Wł. Grabski po raz wtóry powował na fotel ministra spraw wewnętrznych. Obecnie tę godność zajmuje po raz trzeci.

Zgon angielskiej królowej Aleksandry.

Odroczenie uroczystości podpisania traktatów locarneńskich.

Londyn. Angielska królowa matka Aleksandra zmarła w piątak o godzinie 19. Przy łożu umierającej obecny był królewsko-norweski książę Henryk i inni członkowie rodziny królewskiej z wyjątkiem księcia Walji i księcia Yorku, których pociąg przybył z opóźnieniem wskutek gęstej mgły.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi z Paryża, że wobec śmierci królowej Aleksandry należy się liczyć z odroczeniem terminu uroczystości podpisania traktatów locarneńskich w Londynie. Odroczenie to miałoby nastąpić do połowy grudnia.

Westerplatte przekazane władzom polskim.

Gdańsk. Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zakomunikował generalnemu sekretarjatowi Ligi, że półwysep Westerplatte przekazano władzom polskim.

Nowi biskupi w Polsce.

W związku z nowem rozgraniczeniem diecezji w Polsce Ojciec św. mianował ks. arcybiskupa tytularnego Achridy Jana Cieplaka — arcybiskupem wileńskim, ks. bisknpa Romualda Jałbrzykowskiego, biskupa sufragana sejneńskiego — biskupem diecezji łomżyńskiej, ks. biskupa sufragana płockiego Adolfa Szelążka — biskupem w Łucku, wreszcie ks. dr. Teodora Kubina, proboszcza w Katowicach, mianowany jest biskupem diecezji częstochowskiej.

Znieważenie posła Strońskiego w Warszawie i red. Obsta w Wilnie.

Przed północą spotkała posła Stanisława Strońskiego na ulicy Chmielnej niemiła przygoda.

Pan Stroński wracał z redakcji „Warszawianki, do domu i o godz. 11 m. 30 w nocy znajdował się właśnie przed domem nr. 3 przy ulicy Chmielnej, gdy podeszło do niego 3 oficerów.

Jeden z oficerów zapytał:

— Czy pan poseł Stroński?

— Tak — brzmiała odpowiedź.

Wówczas jeden z oficerów uderzył p. Strońskiego w ten sposób, że spadły mu binokle.

Oficer usiłował równocześnie wręczyć swój bilet wizytowy.

Zawiadomiona o zajściu policja wysłała patrol, który na miejscu zajścia nikogo nie zastał.

Sprawców zajścia poszukuje komenda miasta.

Z Wilna donoszą o podobnem zajściu;

W południe do redaktora „Dziennika Wileńskiego, Obsta, przybyło kilku oficerów, żądając zadośćuczynienia za ostatnie wystąpienie tego dziennika przeciw akademji, urządzonej na cześć Marszałka Piłsudskiego z okazji 7-letniej rocznicy jego powrotu z Magdeburga.

Po krótkiej wymianie zdań red. Obst został czynnie znieważony tak ciężko, że rozchorował się.

Dochodzenia prowadzi komenda garnizonu wileńskiego.

Stefan Żeromski zmarł w piątek o g. 11-ej.

Warszawa. przed samem południem rozeszła się po mieście lotem błyskawicy wieść o zgonie wielkiego mistrza pióra Stefana Żeromskiego. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości udano się do mieszkania wielkiego pisarza, do Zamku, gdzie niestety wiadomość potwierdziła się.

Stefan Żeromski umarł nagle o godzinie 11 rano na anewryzm serca. Zgasł bez cierpień, zupełnie niespodziewanie dla otoczenia, ponieważ do ostatniej chwili czuł się zupełnie nieźle. W czwartek jeszcze wstawał z łóżka i przez pewien czas siedział w fotelu.

Następnie wieczorem położył się nie czując żadnego pogorszenia czy jakiejkolwiek zmiany w swoim stanie zdrowia. W piątek rano po obudzeniu się zadzwonił na służącą, aby ta podniosła story okienne. Ponieważ nie było w domu w tej chwili ani pielęgniarki ani służącej — weszła małżonka zmarłego pisarza, której polecił odsłonięcie okien. W chwili gdy to robiła usłyszała nagle rzężenie, a odwróciwszy się ujrzała z przerażeniem, iż chory oddaje ostatnie tchnienie. Śmierć nastąpiła natychmiast. Dopiero po pewnej chwili nadbiegli domownicy, lecz na jakąkolwiek pomoc lekarską było już zapóźno.

Córeczka Żeromskiego, będąca w chwili zgonu ojca w sąsiedztwie na lekcji u pp. Skoczylasów, na komplecie, nie wiedziała o śmierci ojca. Wnet po zgonie u łoża zmarłego zgromadzili się przedstawiciele literatury i sztuki. Pierwszy przybył najbliższy sąsiad pp. Żeromskich, artysta malarz Skoczylas, następnie zaś przybyli Jan Lorentowicz Relidzyński i paru innych literatów.

Jak się dowiadujemy, pogrzebem ś. p. Stefana Żeromskiego ma się zająć Państwo.

Dzień pogrzebu nie został jeszcze ustalony.

Na wieść o śmierci wielkiego Polaka do Zamku poczęły napływać liczni czciciele Jego wielkiego talentu.

Kwiatki językowe z Krakowa.

Jak wiadomo, Kraków z tytułu siedziby prastarego uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademji Umiejętności i z powodu pierwszeństwa swego jako jądro kultury polskiej, jest wskaźnikiem czystości języka polskiego. Skaleczony język polski na Pomorzu szuka wyleczenia swych ran i dużo lekarzy specjalistów z krakowskiej ziemi podejmuje się u nas na Pomorzu sztukę tego leczenia. Tymczasem przysyła firma **Ignacy Cypres Kraków ul. Szewska 13** do nas na Pomorze cennik ilustrowany z następującymi kwiatkami językowemi:

Ankergable do zegarków 60 gr.
Ankerplatki z kamieniem 60 gr, do **Rozkopfów** tuzin 3 zł.
Zapfenbokry tuzin 60 gr.
Drilbohrer z szwungradem 2,50 zł.
Bormaszynka z borkami 3,50 zł.
Drehbogen z fiszbinu 85—1,20 zł.
Fassungi tuzin 85 gr.
Fassungsöffner 6,50 zł.
Fassungsschlieser 6,50 zł.
Federhäusery do zegarków z przykrywką 85 gr.
Federwinder do zwijania sprężyn 3,30 zł.
Feilklóbka 4, 50 zł.
Gehäns do budzika 1,60 zł.
Kółka **wekselradowe** z **trybami** 35 gr.
Laubsägi do metalu 45 gr.
Löthklubka do lutowania 1 20 zł.
Mittessucher podwójny 2,30 zł,
Mineralborki małe 30 gr, większe 35 gr.
Muterki do porusz. skaz. budz. 20 gr.
Niethklubka stalowa 1,20 zł.
Obcęgi **beiszangi** do drutu 2,50 zł.
Federlochzangi dla sprężyn 6,50 zł.
Federhaushakenzangi 4,50 zł,
Flachzangi 1,80 zł.
Lötzangi do lutowania 85 gr.
Zeigerzangi do skazówek 2,20 zł,
Zeigerzangi w formie **flachzangi** 2,25 zł.
Pendleszajbki do zegarów 30 gr.
Nadelfeil w różnym formacie 50 gr.
Leiderfeil do czyszczenia kopert 35 gr.
Anstreichfeil do szarnierów 1,20 gr.
Wälzfeil 90 gr.
Putzhölzery 12 gr.
Rundlaufzirkel z śrubką 1,40 zł.
Skazówki **rozkopfowe** 1 20 zł.
Springfedry lub **schlusfedry** 55 gr.
Springi i **schlusfedry** z jednej sztuki 80 gr.
Sperfedrry dużo tuzin 1,70 gr.
Sperrkegle tuzin 2 zł.
Spreizfedry do podłożenia 80 gr.
Sznajdyzki w bardzo dobrym gatunku 3,50 zł.
Szneidbory dla **szneidyzek** tuzin 2,65 gr.
Szneidklubka do robienia śrubek 8 zł.
Szraubrolki polerowane 1,20 zł.
Steilslubka ze stali borowana 2,80 zł.
Fadensitchle 2,30 zł.
Stiftklubka 55 gr.
Zapfenbobry tuzin 55 gr.
Heft do reibali ze stali 80 gr.

Kogo język pomorsko-polski jest jeszcze zanieczyszczony niemczyzną, niechaj przyswoi sobie powyższe terminy **polskie** i dla wydoskonalenia w języku ojczystym zapisze sobie wyżej wymieniony cennik z Krakowa, w którym daleko więcej znajdzie takich rdzennie polskich słów.

Pięciolecie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Z okazji pięciolecia Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich odbył się w Bydgoszczy w hotelu „pod Orłem" dnia 14 bm. zjazd dziennikarzy z Pomorza przy nader licznym udziale uczestników.

Obradom przewodniczył prezes Syndykatu pan red. Teska z Bydgoszczy.

Omówiono szereg spraw organizacyjno wewnętrznych.

Referaty wygłosili: red. Sobociński, red. Kruszewski z Grudziądza i red. Zagierski z Torunia.

Syndykat liczy 36 członków.

Teren działalności Syndykatu według uchwały zebrania ma obejmować Pomorze, ziemię Nadnotecką z Bydgoszczą i w. m. Gdańsk.

Przyszły zjazd odbyć się ma w Gdańsku.

Po zwiedzeniu odnowionej ślicznie fary odbył się w hotelu pod „Orlem" bankiet.

Przemawiali: wojewoda pomorski dr. Wachowiak, generał Thommee, prezydent m. Grudziądza dr. Włodek, red. Teska i inni.

Wiceprezes Syndykatu red. Wasilewski z okazji **30-letniej pracy red. Rakowskiego i 25 letniej pracy red. Teski wręczył Jubilatom dyplomy.**

Podczas bankietu przygrywała orkiestra 16-go pułku ułanów.

Po bankiecie odbył się raut. Artyści i artyści wykonali bardzo ładny program, poczem odbyły się tańce.

Mowa p. wojewody dr. Wachowiaka wygłoszona na bankiecie prasy pomorskiej brzmi jak następuje:

Mowa p. wojewody d-ra Wachowiaka.

Pozwólcie Panowie, że uczynię zadość potrzebie mego serca i podziękuję Panom za te miłe chwile, które dzięki waszej uprzejmości mogę spędzić z przedstawicielami prasy pomorskiej. Korzystając z gościny waszej chciałem dać dowód zewnętrzny, ile zależy mi na serdecznym stosunku do prasy. Zdaję sobie bowiem sprawę z tego, że prasa wszędzie na świecie, a więc także u nas odgrywa ważną rolę w życiu publicznem i państwowem. Powiem więcej, jeżeli gdziekolwiek to u nas w Polsce rola prasy jest olbrzymia. Jeżeli bowiem za granicą prasa głównie jest czynnikiem politycznym, to u nas w Polsce jest ona czynnikiem oświecenia publicznego. Jej hasło w Polsce winno być: Prowadzić i świecić.

Co powiem o znaczeniu prasy na zachodnich rubieżach Polski? Przecież jeżeli gdziekolwiek to w ziemiach ongiś pod jarzmem pruskiem jęczących, gazeta polska była szkołą elementarną i uniwersytetem narodowym zarazem. Przecież jej to główna poza kościołem i organizacjami społecznemi zasługa, że ziemie te mimo gigantycznych wysiłków wroga, zostały polskie i na zawsze polskiemi będą.

Święcicie dziś Panowie pięciolecie syndykatu prasy pomorskiej. W czasach niewoli na Pomorzu na palcach było można policzyć gazety polskie. Tem większa zasługa tych organów ludowych, że wytrwały na posterunku. Dziś gazet pomorskich liczymy już kilkadziesiąt.

Kiedy odzyskaliśmy upragnioną przez tyle generacyj wolność, od pierwszej chwili bytu państwowego jasnem było, że zakusy wrogów nigdzie nie będą tak zażarte, podstępne i konsekwentne, jak przeciw Pomorzu, Przecież

wrogowie nasi wiedzieli doskonale, że Polski upadku ten główny był powód, że testamentu Chrobrego króla niepomna, pozwoliła się odepchnąć od morza. Z nauki historji wysnuli oni tedy słuszny wniosek, że Polska nowa nie da się pogrążyć w niewoli, dopóki będzie miała morze. Jesteśmy, Panowie od roku świadkami gwałtownego ataku politycznego na Pomorze prowadzonego wszelkim kunsztem i wszelką przewrotnością dyplomatyczną. Polska nie wyciąga ręki po obce mienie. Polska a z nią Pomorze jako jej nierozerwalna cząstka, chce pracować w spokoju nad rozwojem swego życia gospodarczego, nad budową swego państwa, nad szczęściem przyszłych swych pokoleń. Ale za lojalność żądamy lojalności. Za poszanowanie praw i traktatów żądamy tego samego. Historja Polski nie jest splamiona wiarołomstwem i niem splamiona nie zostanie. Jeżeli wszyscy sąsiedzi narodu naszego tak pojmować będą ducha taktatów — możemy ich zapewnić, że w Europie zapanuje wieczysty spokój.

Mam wrażenie, że dziś opinja europejska rozumie doskonale, że Pomorze jako droga na świat szeroki, jest kar lynalnym warunkiem egzystencji politycznej naszego państwa.

Jeżeli tak jest, to jest zasługą zwartej opinji publicznej w Polsce, a szczególnie na Pomorzu. Wyrazem tej opinji jednolitej było i jest stanowisko prasy polskiej. Bo jakiekolwiek byłyby różnice zdań w polityce wewnętrznej, jakiekolwiek byłyby zapatrywania społeczne— nigdy na Pomorzu nie było dwóch zdań co do obrony tej świętej ziemi, nigdy nie podniósł się głos, któryby odezwał się zgrzytem w tym zgodnym chórze. Nie masz Pomorza bez Polski, a Polski bez Pomorza.

Jako Wojewoda Pomorski spełniam obowiązek wdzięczności wobec całej prasy pomorskiej, jeżeli jej z tego miejsca za te pełne patrjotyzmu stanowisko, od którego nie odeszła ani o włos przez 5 lat podziękuję z całego serca.

A teraz jeszcze jedno słowo. Polska, a z nią Pomorze, jak zresztą wszystkie państwa wyczerpane wojną, przechodzi ciężkie przesilenie gospodarcze. Naprawdę czasy są ciężkie. Do tego dochodzi wewnętrzne przesilenie polityczne, które ogólnie nazywają dziś kryzysem parlamentaryzmu polskiego. Ale przecież i za granicą nie jest dziś lepiej. A gdy to nie może być wielką pociechą — to pytam się, czy uzasadniony jest ten pesymizm, jaki niektórzy dziś szerzą? Czy naprawdę są powody do rozpaczy? Czy naprawdę taką karłowatą duszę miałoby mieć nasze pokolenie, aby nie walczyć mężnie z przeciwnościami? Czyżby nie było środków zaradczych, które mogą nas wyprowadzić z ciężkiego położenia?

Otóż chciałbym prosić prasę pomorską, aby przykładem wielkiego Syna Ojczyzny Kołłątaja codziennie powtarzała naszym współrodakom, „Nihil desperandum". Niema powodów do rozpaczania!

A pod koniec niech mi wolno będzie podziękować pięknemu miastu Bydgoszczy i jego czcigodnemu Prezydentowi Dr. Śliwińskiemu, za tyle zrozumienia okazywanego dla naszego Pomorza. Powiaty nadnoteckie, złączone systemem komunikacyjnym wodnym i kolejowym z morzem polskiem, tworzą jednolity system gospodarczy północnej Polski. Tego faktu nikt nie zmieni. Łączy nas wszystkich myśl, aby jaknajwydatniej wyzyskać dostęp do morza. Im mocniejsza będzie gospodarczo północna Polska, tem pewniejszy rozkwit polskiego życia politycznego na Pomorzu, ugruntowanego na prastarych fundamentach polskiego szczepu pomorskiego od Pucka i Gdyni aż do Bydgoszczy, od morza aż po Noteć!

Wnoszę toast na pomyślność i rozwój prasy pomorskiej. Niech będzie zniczem wiedzy i wiary, niech zapala nas do zgody i jedności, niech zagrzeje nas do miłości Ojczyzny, a niech będzie mieczem i gromem dla tych, którzy Polsce zagradzają drogę.

W ręce Pana, panie Prezesie: Polska Prasa Pomorska niech żyje!!!

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Ks. Jan Kolasiński proboszcz gostyczyński, który zmarł 17 bm., urodził się 30 listopada 1865 roku w Suminie (w pow. lubawskim). Gimnazjalne nauki ukończył w Brodnicy w r. 1889, poczem studjował filozofję i teologję w seminarjum duchownem w Pelplinie.

Wyświęcony na kapłana 11 marca 1894 r. pracował jako wikary w Wąbrzeźnie, Nowem, Lipnszu, a jako administrator w Żarnowcu i jako lokalny wikary w Łopatkach (pod Wąbrzeźnem). W r. 1904 został proboszczem w Gostyczynie, pracując tu gorliwie przez przeszło 21 lat. Niech odpoczywa w pokoju.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 23 listopada 1925 r.

Kalendarzyk poniedziałek 23 listopada Klemensa.
wtorek 24 listopada Jana od Krzyża.
środa 25 listopada Katarzyny p. Wal.

— **Baczność! Powtórka przedstawienia „Wenancjusz".** Ponieważ na wczorajszem przedstawieniu Stow. Kat. Młodzieży Polskiej sala była przepełniona i nie wszyscy mogli być wpuszczeni, Stow. **postanowiło na ogólne życzenie** przedstawienie dzisiaj, w poniedziałek 23 b. r. o godz. 7 i pół wieczorem jeszcze zaz powtórzyć. Wszyscy, którzy przedstawienia jeszcze nie widzieli, a pragną wieczór korzystnie spędzić, niechaj pospieszą dzisiaj wieczorem na salę p. Kaczyńskiego. Zaznaczamy, że ceny są znacznie zniżone.

Rezerwowe 1,50, I miejsce 1 zł., II miejsce 80 gr., wstęp na salę 50 gr. Dla dzieci 30 gr.

— **Czy osadnicy mają wnosić indywidualne podania o zniżkę waloryzacji rent? Chaos biurokratyczny. Dlaczego urzędy ziemskie nie ogłaszają oficjalnego komunikatu.**

Jak było do przewidzenia i jak to już na łamach naszego „Głosu" podnoszono rozporządzenie o 75 proc. zwaloryzowaniu rent osadniczych staje się siłą faktu niewykonalne. Teraz dopiero przychodzą nasze władze do przekonania, że jednak nie można od rolnika, który nie ma z czego zwykłych podatków opłacić, żądać, aby wysprzedać cały swój inwentarz i uiścił tak wysoką rentę. Renta ta może wprawdzie zaś nieco być obniżona do 18,75 proc., ale każdy osadnik musi wnieść osobne podanie i umotywować konieczność zniżki. I tu znów powstaje nieprzewidziana przez nasze władze techniczne trudność. Na samem Pomorzu, bowiem mamy około 9.000 osadników; proszę przeto sobie wyobrazić, jakiego czasu i aparatu urzędniczego trzeba, aby należycie i sprawiedliwie te 9.000 podań załatwić. Kiedy urzędy ziemskie rozesłały do osadników nakazy zapłaty zwaloryzowanych do 75 proc. rent, zaczęły się sypać tysiące tych reklamacyjnych podań, jakie Rozporządzenie Rady Ministrów przewidywało i teraz okazało się, że ten sposób sprawę tylko zagmatwa i może odwlec na kilka lat. Do poznańskiego urzędu ziemskiego miało dotychczas wpłynąć przeszło 3.000 takich podań. Delegatom osadników miał prezes Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu oświadczyć, żeby podań indywidualnych więcej nie wnoszono, lecz czekano na dalszą dyrektywę, jaką wyda po porozumieniu się, z przełożonemi władzami. Tymczasem niech każdy osadnik płaci „ile może". Ponieważ tego oświadczenia nie można uważać za urzędową enunciację, tem bardziej, że nakaz płacenia „ile kto może" można stosować do darów z łaski, a nie do obowiązkowych świadczeń prawno publicznych, a tymczasem istnieje tylko jedno urzędowe rozporządzenie, które nakazuje wnosić indywidualne podania o zniżkę, przeto osadnicy nie wiedzą właściwie co robić i czekają na urzędowe ogłoszenie Urzędów Ziemskich, czy rzeczywiście nie potrzebują tych podań wnosić. Sądzimy, że niebawem wydadzą urzędy ziemskie potrzebne w tym kierunku informacje, które strapionych osadników uspokoją.

W powyższych sprawach obradował w piątek 20 bm. w Wąbrzeźnie w sali p. Kaczyńskiego Związek osadników. Należy jednak żałować, że zamiast rzeczowych obrad nad biedą, jaka zagląda do chat osadniczych, przyszło do kłótni i odbiegało się od właściwego tematu tak, że osadnicy, którzy na zebranie przyszli, aby się dowiedzieć co z temi rentami robić, rozeszli się bez wyraźnych informacyj.

— **Czystochleb.** (Pożar.) W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 3.30 rano wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w zabudowaniu p. Crettiego, gdzie spaliła się doszczętnie stodoła wraz z narzędziami rolniczemi i częściowym zbiorem tegorocznym. Straty wynoszą około 5.000—6.000 zł., które pokrywa częściowo ubezpieczenie. Jak widzimy z powyższego doniesienia wypadki pożarów zachodzą coraz częściej.

— **Puck.** W tutejszej państwowej wylęgarni ryb jakiś złoczyńca powrzucał przez otwór służący do odprowadzania wody kamienie, które poczyniły znaczne szkody w narybku. Policja wszczęła dochodzenia. Narybek, jaki się teraz w słojach znajduje w liczbie kilkudziesięciu tysięcy, jest przeważnie ryby slei, której ikrę ostatnimi czasy w kilkutysięcznej ilości sprzedano do Holandji i Bydgoszczy do dalszej wylęgarni której hoduje się ryby.

— **Poznań.** (Wstrząsający wypadek). 27 letni Wilhelm Biadała, z zawodu buchalter, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 11. Przyszedłszy do domu, stwierdził, że zapomniał kluczy od drzwi, postanowił dostać się do mieszkania przez balkon. W tym celu wdrapał się na płot żelazny, a następnie począł wspinać się na balkon. Niestety, na skutek pośliźnięcia się, spadł i to tak nieszczęśliwie, że nabił się na sztachety żelaznego płotu. Mimo natychmiast udzielonej pomocy, Biadała wśród strasznych męczarni wyzionął ducha.

— (Śmierć pod kołami samochodu). 11-letni Mieczysław Kowalski, biegnąc na ul. Głogowskiej za tramwajem, w pewnej chwili, przez własną nieostrożność, dostał się pod samochód, jadący z przeciwnej strony. Koła samochodu zdruzgotały nieszczęśliwemu chłopcu czaszkę, prawą rękę, oraz nogę. Przewieziony do szpitala, Kowalski wkrótce zmarł.

— **Warszawa.** Ułaskawienie bandyty. Skazany na śmierć 19-letni bandyta i świętokradca Zygmunt Staszkiewicz został przez Prezydenta ułaskawiony. O decyzji Prezydenta zawiadomiono skazańca o 12 ej w nocy, kiedy już był w celi skazanych. Na wiadomość o ułaskawieniu Staszkiewicz zerwał się i krzyknął: „Wiwat, a więc będę żył."

— **Kraków.** Za jedną obronę 3.000 złotych. Trybunał wojskowy, który w kwietniu rb. sądził gen. Czikiela, otrzymał prośbę oskarżonego w sprawie uregulowania honorarjum obrońcy dr. Klimeckiego, który nie mógł dojść do porozumienia z gen. Cziktelem. Generał Czikiel stosownie do procendury wojskowej zwrócił się do przewodniczącego trybunału płk. Dąbrowskiego o ustalenie taksy dla dr. Klimeckiego. Trybunał przyznał Klimeckiemu 3,000 zł. za obronę.

— **Wilno.** (Aresztowanie szpiega.) Już od dłuższego czasu władze bezpieczeństwa zauważyły, iż z ziemi suwalskiej przemycają się stale do Litwy jacyś nieznani osobnicy, którzy zajmują się wyłącznie szpiegostwem na rzecz Litwy. Po obserwacjach na pograniczu udało się zatrzymać podejrzanego osobnika. Po wylegitymowaniu zatrzymanego okazało się, że jest to Józef Rodżewicz, mieszkaniec wsi Rogożajny, powiatu suwalskiego. Wobec tego, że Rodzewicz dawał dość mętne zeznania, zrobiono przy nim szczegółową rewizję, przyczem znaleziono zaszyte w ubraniu kompromitujące dowody. Są poszlaki, iż Rodzewicz był szpiegiem litewskim i często przebywał w Kownie. Miał on zbierać rozmaite dowody, plany itp., dotyczące Wilna i dyslokacji wojska polskiego na pograniczu litewskiem.

ROZMAITOŚCI.

Jak się kojarzą małżeństwa w Sjamie.

W państwie sjamskiem w Azji, ciekawy panuje zwyczaj. Każdą kobietę, która osiągnęła już pewien wiek, a nie jest jeszcze zamężną, wpisują na życzenie do wykazu młodych dziewcząt, znajdujących pod osobliwą opieką władcy, który stara się dla nich o mężów. Załatwia on się z tem bardzo krótko. Każdy syn Sjamu, który cokolwiek przeskrobie, nietylko że zostanie uwięziony, lecz na dobitek zmuszony jest wziąć sobie żonę z grona owych zapisanych kobiet na listę królewską. Jeżeli przestępstwo było nieznaczne, to oblubieniec ma prawo wyboru, jeśli zaś dopuści się jakiejś zbrodni, brać musi tę, którą mu wyznaczono z najstraszniejszych, najwięcej złośliwych. — Choćby więc kobieta w Sjamie była najstraszniejsza i najzłośliwsza, pomimo wszystkiego może mieć nadzieję, że dostanie męża. Okropniejszej kary dla przestępców nie można było chyba wymyślić.

Ile zjadł człowiek 70-letni?

Obliczono, że człowiek, osiągając 70 lat, zjadł w ciągu swego życia przeszło 20 wagonów żywności, t. j: pełny ładunek pociągu towarowego. Przyjmuje się przy tem obliczeniu, że ilość dziennego pokarmu wynosi 3½ kilogr. Wagon mieści przeciętnie 4 tony, a pociąg 80 ton. Gdy się pomnoży 25.500 dni 70-letniego żywota przez 3 1/5, otrzyma się 81.760 kilogr.

Oryginalny sposób regulowania długów.

Kupiec, Leopold Weiss, w Berlinie był dłużny swemu wspólnikowi, Erdösowi, 400 miljonów mk. Ponieważ przedsiebiorstwo znalazło się w trudnem położeniu, Erdös zabezpieczył Weissa na 10 tys. dolarów i wypłacił mu pierwszą premję. Następnie namówił Weissa, by zrobił wycieczkę na górę Rax (w Austrji) i stamtąd rzucił się w przepaść. Wynajęto świadka, który za 1000 dolarów miał potwierdzić, że Weiss padł ofiarą, a nie popełnił samobójstwa. Ale Weiss w ostatniej chwili „namyślił się" i zameldował wszystko policji.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Baczność! Tow. śpiewu „Lutnia" lekcja śpiewu odbędzie się dziś w poniedziałek w zwykłym lokalu o zwykłej godzinie.

O liczne przybycie prosi — Dyrygent.

Wąbrzeźno Baczność Moniuszko. Lekcja śpiewu odbędzie się jutro we wtorek o godz. pół 8-mej w zwykłym lokalu. O przybycie wszystkich członków prosi

Zarząd.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu
z dnia 20. XI. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	17,00 — 17.00
2. Pszenica	25.50 — 26.50
3. Ospa żytnia	— — —
4. Owies nowy	17,00 — 18.00
5. Jęczmień brow	21.00 — 22.00
6. Mąka żytnia 70%	27,00 — 28.00
7. Mąka pszenna 65%	40 50 — 43,50
8. Siano luźne	6.20 — 7.00
9. „ pras.	8.20 — 9.00
10. Ziemniaki fabr.	2,40 — 2.60
11. Słoma żyt luź.	1.80 — 2,00
12. „ „ pras	2.80 — 3.00
14. Jęczmień	21 00 — 22 05
15 Ospa pszenna	9.75 — 10.00

Usposobiene spokojne.

Giełda warszawska
w złotych i groszach.

WARSZAWA, 20. XI. 25 r.

Dolary	6,80 zł
Funty ang.	33.10 „
100 Frank. franc.	27.13 „
100 Frank. belg.	31,00 „
100 Frank. szwajc.	131,65 „
100 Lirów włosk.	27,46 „
100 Koron czesk.	20.24 „

Poznański targ na bydło.

Dnia 20. XI. 1925 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej 45 wołów, 105 buhaji, 141 krów, 291 bydła, 836 świń 334 cieląt, 643 owiec,

Płacono za 100 kg żywej wagi.

bydło rogate	I kl.	86 — 90 „
„ „	II kl.	70 — 00 „
„	III kl.	— —
cielęta	I kl.	106 — 108
„	II kl.	98 — „
„	III kl.	88 — „
świnie	I kl.	140 — 144
„	II kl.	130 — 1134 „
„	III kl.	120 — 120
owce	I kl.	46 — 45 „
„	II kl.	— — „

UCHWAŁA
W sprawie postępowania upadłościowego na majątku dr. Edwarda Sanda z Wąbrzeźna.

Wyznacza się nowy termin celem powzięcia uchwały, czy zamianowany zarządca ma nadal pozostać, wzgl. wyboru nowego zarządcy, ustanowienia wydziału wierzycieli i powzięcia uchwał odnośnie do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach **na dzień 11 grudnia 1925 r. o godzinie 10 przed południem.**

Wąbrzeźno, dnia 17 listopada 1925 r.

SĄD POWIATOWY.

Państwowe Nadleśnictwo KONSTANCJEWO

podaje do wiadomości interesowanym, że w dniu 26 listopada 1925 r. o godzinie 10-ej w dniu 23 grudnia 1925 r. o godzinie 10-ej w dniu 23 stycznia 1925 r. o godzinie 10-ej odbędą się licytacje **na drewno użytkowe i opałowe** z wszystkich leśnictw dla potrzeb miejscowej ludności **w lokalu p. Burczyńskiego w Wrockach.**

Bliższe szczegóły będą podane przed rozpoczęciem licytacji i przesłane sołectwom do ogłoszenia w gminach przed każdą licytacją.

Płacić należy obecnemu rendantowi.

Nadleśniczy.

Kto kupuje towary zagraniczne, podkopuje byt swojej Ojczyzny!

Czas najwyższy odnowić przedpłatę!

Już teraz można zapisywać „Głos Wąbrzeski“ na miesiąc GRUDZIEŃ Jak już bowiem donosiliśmy, zaprowadziła poczta abonament kwartalny, pozostawiając jednak obok tego także przedpłatę miesięczną. Komu zatem odnowienie przedpłaty na cały kwartał sprawia pewne trudności, może zażądać od listonosza, ażeby kwit z prenumeratą kwartalną zmienił na miesięczną. A więc można zamawiać pismo nasze kwartalnie lub miesięcznie. Upraszamy z zaabonowaniem nie zwlekać i pismo nasze zamawiać jaknajprędzej, gdyż tylko ci abonenci unikną przerwy w dostarczeniu pisma, którzy odnowią przedpłatę ściśle na czas. Kto nie uczynił tego d 25 bm. może odnowić przedpłatę, jeszcze w każdym urzędzie pocztowym, jednak bez pewności odebrania pierwszych numerów. Przedpłata wynosi na poczcie już z odnoszeniem do domu 1,69 złotych w ekspedycji 1,50 zł. miesięcznie.

Niniejszem zamawiam na poczcie polskiej **„Głos Wąbrzeski“** wychodzący trzy razy tygodniowo w Wąbrzeźnie **na jeden miesiąc t. j. grudzień** i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego 1,69 zł., w ekspedycji 1,50 zł.

____

____

Powyższe 1,69 zł., otrzymaliśmy, z czego niniejszem kwitujemy.

__________, dnia __________ 1925

Urząd Pocztowy.

Niniejszem zamawiam na poczcie polskiej **„Głos Wąbrzeski“** wychodzący trzy razy tygodniowo w Wąbrzeźnie **na jeden miesiąc, tj. grudzień** i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego 1,69 zł., w ekspedycji 1,50 zł.

____

____

Powyższe 1,69 zł., otrzymaliśmy, z czego niniejszem kwitujemy.

__________, dnia __________ 1925

Urząd Pocztowy.

Niniejszem zamawiam na poczcie polskiej **„Orędownik Urzędowy“** wychodzący dwa razy tygodniowo w Wąbrzeźnie **na jeden miesiąc, tj. grudzień** i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego 2,63 zł. w ekspedycji 2,50 zł.

____

____

Powyższe 2,63 zł., otrzymaliśmy z czego niniejszem kwitujemy.

__________, dnia __________ 1925.

Urząd Pocztowy.